Łódź, 8 | I 1902 r.

Rok V.

№ 5.

ROZWÓJ

dziennik polityczny, przemysłowy, ekonomiczny, społeczny i literacki, illustrowany.

Sroda, dnia 26 grudnia (8 stycznia) 1901|2 r.

Kantory: własny w Warszawie, Wspólna 32; w Pabianicach; w Zgierzu u p. Ikierta.

CENA PRENUMERATY:
W ŁODZI:
Rocznie rb. 8 k. —
Półrocz. „ 4 „ —
Kwartal. „ 2 „ —
Miesięcz. „ — „ 67
Odnoszenie 10 k. m.
Egz. pojedyńczy 5 k.

Z przesyłką pocztową:
Rocznie rb. 10 kop. —
Półrocznie „ 5 „ —
Kwartalnie „ 2 „ 50
Miesięcznie „ — „ 85

Kalendarzyk tygodniowy.

Sroda Św. Seweryna.
Czwart. Św. Marcyanny.
Piąt. Św. Agatona P.
Sob. Św. Honoraty.
Niedz. Św. Arkadyusza.
Poniedz. Św. Leoncyusza.
Wtorek Św. Hilarego.

Wschód: g. 8 m. 6.
Zachód: g. 4 m. 8.
Dł. dnia: g. 8 m. 2.

Redakcya
w ŁODZI,
ul. Piotrkowska № III.
№ telefonu 593.

CENA OGŁOSZEŃ: „Nadesłane“ na 1-szej stronnicy 50 kop. za wiersz. Zwyczajne ogłoszenia za tekstem po 7 kop. za wiersz nonparelowy lub jego miejsce. Małe ogłoszenia po 1½ kop. od wyrazu (dla poszukujących pracy po 1-ej kop.). Reklamy i Nekrologie po 15 kop. za wiersz petitowy. ARTYKUŁY bez oznaczenia honorarium Redakcya uważa za bezpłatne. Rękopismów drobnych nie zwracamy.

FOTOPLASTIKON. Piotrkowska №. 69.
Kanada, Chicago.
Wejście 20 kop. (Abonament 4 seryi 60 k.).
Robotnicy 10 kop., uczniowie i dzieci po 5 kop.

Teatr „Victoria“
We czwartek dnia 9 stycznia 1902 r.
Występ Maryi Chaveau
„LALKA“
Balet dziecięcy odtańczy 14 par dzieci. Układ p. A. Szadkowskiego.

Dr. medycyny I. Łukasiewicz
Piotrkowska № 10.
Akuszerya.— Choroby kobiece.
Przyjmuje od godz. 8—11 rano i od 5—7 popołudniu.

Rozkład pociągów.

Wychodzą z Łodzi: o godz. **12.31,** 6.44**, 7.12*, 12.45, 3.05*, **6.02**, 7.28.**

Przychodzą do Łodzi: o godz. **3.09, 5.03,** 9.32, 10.23**, 3.52, 4.58, **8.22*, 10.58**.**

Uwagi. Godziny wydrukowane tłustym drukiem oznaczają czas od **6** wieczorem do 6 rano.

Pociągi, oznaczone *, nie mają bezpośredniej komunikacyi z Warszawą; pociągi, oznaczone **, służą dla bezpośredniej komunikacyi „Łódź — Warszawa“ bez przesiadania się w Koluszkach.

Wspomnienia historyczne.

Sroda, 8 stycznia.

1642 r. Zgon Galilleusza.

KALENDARZYK TERMINOWY.

Jutro.

IMIONA SŁOWIAŃSKIE. Władymira.

WYSTAWA OBRAZÓW Wrzeszcza w Salonie artystycznym, Piotrkowska № 87.

FOTOPLASTIKON, ulica Piotrkowska № 69. Kanada. Chicago i t. d.

TEATR WIELKI. „Niewolnicy,“ komedya w 4-ch aktach M. Barcińskiego.

Przegląd polityczny.

— —

Łódź, 8 stycznia.

Niemcy do niedawna jeszcze wiodące rej w dyplomacyi międzynarodowej, dzięki trójprzymierzu, w dziwnem zaiste położeniu wkraczają w rok drugi bieżącego stulecia, grozi im bowiem odosobnienie; o ile naturalnie stare przymierza odnowić się nie dadzą, lub też nie dojdą do skutku nowe kombinacye polityczne, o które dyplomacya zabiega pracowicie.

Znane są jej umizgi pod adresem Szwecyi i Norwegii, które, jak twierdzi prasa berlińska, wydały już pono pożądany rezultat, za to umizgi pod adresem Francyi, pomimo znacznego osłabienia wśród ludu francuskiego napięcia idei odwetu, uczyniły najkompletniejsze fiasco, zaś wszelkie usiłowania nad przygotowaniem gruntu dla przymierza anglo-niemieckiego spełzły na niczem, a nawet wydały wręcz przeciwne rezultaty.

Anglicy, zakosztowawszy słodyczy przyjaźni niemieckiej, wprost są na niemców oburzeni.

W czasach ostatnich nieomal cała prasa angielska wystąpiła wrogo przeciw niemcom, a równocześnie podjęła gorąco myśl o zbliżeniu się Anglii ku Rosyi na podstawie wzajemnego porozumienia się co do interesów w Azyi środkowej i wogóle co do wszelkich spornych punktów.

W tych dniach w «National Review» pojawił się nawet artykuł w tym przedmiocie, pisany jakoby przez pewnego dyplomatę rosyjskiego, który twierdzi, że jeśli dotychczas Anglia i Rosya nie porozumiały się z sobą, była to jedynie wina dyplomacyi obu państw, która nie zdawała sobie w dostatecznej mierze sprawy z pożytku, jaki sprawie cywilizacyi przynieść może przyjaźń anglo-rosyjska.

Rzecz prosta, że przyjaźń między jakimikolwiek dwoma narodami zawsze wychodzi tylko na korzyść cywilizacyi; słuszną atoli przy omawianiu tej sprawy uwagę zwraca gazeta «Rossija», że stosunki pomiędzy Rosyą a Anglią kształtowały się nietylko na drodze dyplomatycznej.

Złożyły się na nie doniosłe wypadki, w ciągu całych stuleci gromadził się materyał do wytworzenia istniejącego stanu rzeczy, którego dyplomacya tak odrazu zmienić nie może, przy pomocy tej lub innej kombinacyi, jeśli nie przyjdą jej z sukkursem zjawiska, niezależne od woli gabinetów i mężów politycznych, a jednak zdolne zadziergnąć silny węzeł między obu narodami.

Przymierza nie tworzą się na rozkaz, lecz są one wynikiem wypadków i sytuacyj politycznych danej chwili, nic zaś nie wskazuje, jeszcze, aby pomiędzy Anglią i Rosyą wyrodziła się taka wspólność interesów i dążeń, które byłyby dostatecznemi czynnikami do zacieśnienia węzła stosunków przyjaznych, zdolnych przy dobrej woli obu państw przerodzić się w sojusz polityczny.

Pomimo to, samo widmo podobnej kombinacyi politycznej obudziło w Berlinie niemałą trwogę, ku czemu przyczyniły się naturalnie ostatnie wypadki we Włoszech i Austro-Węgrzech.

Zwrot nieprzyjazny dla Niemiec w polityce włoskiej nie ulega już najmniejszej wątpliwości. O zawarciu traktatu z Włochami na warunkach poprzednich mowy nawet być nie może. Czasy, w których w Rzymie z pokorną uległością przyjmowano warunki, dyktowane przez Berlin, minęły już bezpowrotnie. Dziś, gdy przyjdzie do odnawiania trójprzymierza, a termin ten bliski, Włochy niezawodnie postawią swoje warunki i to „aut—aut;“ Włochy stawiające własne warunki i nie poddające się bezwarunkowo pod komendę Berlina, tracą już dla Niemiec dawniejszą wartość, jako sojusznik.

Co się tycze Austro Węgier, rzecz przedstawia się jeszcze gorzej. Obie połowy tej monarchii prawie już nie są w stanie podtrzymać sojuszu ze sobą, a w takich warunkach trudno chyba będzie podtrzymać związek z zagranicznem mocarstwem i to takiem, które u ludów Rzeszy habsburskiej, z wyjątkiem jednych niemców, utraciło wszelkie sympatye.

Węgry, kraj rolniczy, nowa taryfa cłowa niemiecka rujnuje prawie doszczętnie. Prezydent gabinetu węgierskiego, Szell, bez ogródek oświadczył, że jeśli oba parlamenty monarchii austro-węgierskiej nie uregulują jaknajspieszniej pomiędzy obu połowami państwa stosunków handlowo-ekonomicznych, należy się spodziewać jaknajgorszych następstw.

O tem zaś aby stosunki te uregulowano dekretami i patentami cesarskiemi, mowy nawet być nie może.

Nie pozostawiają w tym względzie wątpliwości mowy Koszuta, a wreszcie sam Szell otwarcie oświadczył, że nawet myśleć nie sposób o uregulowaniu stosunków wzajemnych pomiędzy Austryą i Węgrami po za obrębem ciał prawodawczych obu połów monarchii.

Konflikt austryacko-niemiecki zaostrzyła jeszcze i znamienna deklaracya księcia Jerzego Czartoryskiego w sprawie wrześnieńskiej, wygłoszona w sejmie galicyjskim, oraz wystąpienie z powodu tej sprawy gazety „Nord. Allgemeine Zeitung.“

Posłowie polscy i rusińcy w sejmie galicyjskim zawotowali deklaracyę ową jednogłośnie a znaczenia tej manifestacyi politycznej zapoznawać nie sposób. „Nord. Allgem. Zeit.“ dopatrzyła się w tej deklaracyi cechy nie dozwolonego mieszania się w sprawy obcego państwa i nazywa ją bezprawiem. Tak przecież nie jest; niema bowiem prawa, któreby zabraniało któremukolwiek narodowi wyrażać sympatye swoim współrodakom.

Bardzo być może, że gdyby w Wiedniu uważali to za możliwe, deklaracya ks. Czartoryskiego nie miałaby miejsca. Lecz wobec nastroju panującego na Węgrzech, wobec niemożności zaprowadzenia rządów absolutnych, rząd wiedeński musi się liczyć z polakami, gdyż jest rzeczą bardzo prawdopodobną, że dzięki ich obecnemu wzburzeniu przeciw niemcom wytworzy się w parlamencie austryackim silna większość słowiańska. Innemi słowy ani na Włochy, ani na Au-

stro-Węgry, Niemcy nic liczyć na pewno nie mogą.

To też gradem posypały się z Berlina pod adresem Londynu grzeczności i uprzejme wyrazy; wreszcie książę Walli, który przybędzie do Berlina dla uroczystego odebrania z rąk cesarza Wilhelma II orderu Orła Czarnego ma być przyjmowany z niezwykłym przepychem. Gazety zaś niemieckie na wszelkie sposoby starają się uspokoić i dobrze dla Niemiec usposobić opinię publiczną Anglii.

S. J.

KRONIKA.

Ogólna.

Biblioteki szkolne. «Praw. wiest.» ogłasza okólnik ministeryum oświaty do kuratorów okręgów naukowych z dnia 23 listopada 1901 roku, w sprawie kompletowania bibliotek szkolnych i ludowych, bez udziału komitetu naukowego ministeryum: 1) książki treści dogmatycznej i religijno-moralnej, tudzież specyalne rolnicze lub techniczne, mogą być brane do bibliotek bez aprobaty rzeczonego komitetu, skoro je władza kościelna lub ministeryum rolnictwa zaleciły do swych szkół (z wyjątkiem podręczników szkolnych); 2) książki wydawane przez samo ministeryum rolnictwa i te, co wyszły pod cenzurą kościelną, mogą być brane do rzeczonych bibliotek, z wyjątkiem tych, które będą zakazane na ten cel przez świętobliwy synod; 3) książki, zaciągnięte do katalogu biblioteki szkolnej, przez to samo kwalifikują się do bibliotek ludowych i odwrotnie.

Banknoty. «Praw. wiestn.» ogłasza, jak nam już donoszono telegraficznie, że na mocy uchwały ministrów Najwyżej zatwierdzonej 19-go grudnia 1901 r., postanowiono pozostawić w obiegu banknoty 25, 10 i 5-rublowe (z r. 1887) i 100 rublowe (tęczówki z r. 1866) do 1 (14) stycznia 1903 roku. Do tego terminu banknoty te będą przyjmowane bez przeszkód we wszystkich kasach państwowych.

Kobiety aptekarki. Ministeryum oświaty wyjaśniło, że uczenice średnich szkół żeńskich mogą wstępować do aptek w charakterze uczenic aptekarskich po ukończeniu sześciu, a nawet czterech klas i po złożeniu ustnego i piśmiennego egzaminu z łaciny według programu czterech klas męskich.

Świadectwa szkół technicznych. Na zapytanie jednego z kuratorów okręgu naukowego, czy średnia szkoła techniczna ma prawo wydawać wychowańcom, występującym ze szkoły przed jej ukończeniem, specyalne świadectwa, dające prawo odsługiwania powinności wojskowej w charakterze ochotnika drugiego rzędu, ministeryum odpowiedziało twierdząco. Uczniowie średnich szkół technicznych mogą w tym celu otrzymać takie same świadectwa, jak ustępujący uczniowie kl. V i VI gimnazyów i szkół realnych.

Miejscowa.

Do Persyi. Tutejsza giełda otrzymała z oddziału żeglugi morskiej przy ministeryum komunikacyi okólnik zawiadamiający, że w bieżącym roku z Odesy do zatoki Perskiej wyjdą w pewnych odstępach czasu 4 parowce handlowe. Pierwszy z nich wyruszy z przystani w Odesie d. 28 stycznia i przystawać będzie w miastach portowych: Konstantynopol, Smyrna, Dżeddah, Diluti, Adar, Markut, Bendery, Buszyni itp. Ostatnim etapem będzie port Bassora, skąd po wyładowaniu towar może być przesłany rzeką Tygrem do Bagdadu. Powyższy okólnik ma na celu powiadomienie naszych przemysłowców o zaprowadzeniu stałej żeglugi, co powinno ich zachęcić do zawiązania stosunków handlowych z Persyą. Nazwiska i adresy agentów, którzy mogą pośredniczyć, są do przejrzenia na naszej giełdzie.

Z przemysłu. Korespondent łódzki „St. Pet. Wied." donosi o złym stanie interesów przemysłowych w Łodzi. Pisze on:

„Zastój w handlu, brak rynków, nadprodukcya, idące za tem bankructwa kilku firm wybitniejszych, zły stan materyalny niektórych towarzystw akcyjnych, stojących nad przepaścią, tłumny wyjazd w ciągu ostatnich miesięcy kilkudziesięciu tysięcy robotników — wszystko jest najlepszym dowodem, że przemysł tutejszy nigdy nie przechodził tak wielkiego przesilenia, jak teraz. Wogóle kredyt w bankach łódzkich, tudzież w kantorze banku państwa ograniczony jest do minimum. Ilość godzin roboczych bardzo skrócono w fabrykach, większość fabryk jest czynną tylko od 7-ej zrana do 6-ej wieczorem, przyczem tygodniowy zarobek robotników zmniejszył się z 6—12 rubli do 2—5 rubli".

Nie potrzebujemy dodawać, że pogląd ten jest zbytnio przesadzony. Nie wiemy np., żeby większość fabryk zmniejszyła ilość godzin roboczych; pod tym względem można zanotować zaledwie pojedyńcze wypadki. Kredyt jest uciążliwy, ale w prywatnych bankach, które nie miały i nie mają kapitałów do rozporządzenia. O tłumnych wyjazdach robotników nic nie słychać, więc «cui bono» te strachy?

Stan zdrowotny. Zapytywani lekarze miejscowi o stan zdrowotny miasta dali odpowiedź następującą: „Łódź, jako miasto pod względem sanitarnym i hygienicznym wiele pozostawiające do życzenia, przechodzi peryodycznie okres chorobliwy, szczególnie w okolicach staromiejskiej i bałuckiej. Przyczyną tego jest zły stan studzien, oraz ścieków".

Obecny stan zdrowotny jest nie gorszym, niż był w lecie lub w jesieni. Tyfus, szkarlatyna, dyfteryt, a nawet i ospa, zagnieździły się tak, że do czasu poprawienia warunków sanitarnych miasta usunąć te choroby jest rzeczą niemożliwą. Śmiertelność waha się, lecz jest prawie równomierną.

Lekarze radzą, by wodę ze studzien w dzielnicy staromiejskiej przed użyciem do picia przegotowywać, wskutek czego będzie można zapobiedz złemu.

Brak miejsca. Dyrektor szkoły przemysłowo-rękodzielniczej ogłasza, że z powodu braku miejsca kandydaci do niedzielno-handlowej szkoły w miesiącu styczniu r. b. nie będą przyjmowani.

Z kolei. Zarząd drogi żelaznej fabryczno-łódzkiej otrzymał z ministeryum komunikacyi rozporządzenie, że od dnia 14 stycznia r. b. stacye „Warszawa-Nadwiślańska" i „Warszawa-Terespolska" — będą odtąd nazywać się pierwsza: „Warszawą - kowelską" a druga „Warszawą brzeską."

Roboty w ogrodach. W wielu ogrodach w mieście i po za miastem przystąpiono do kopania ziemi i przygotowania jej pod zasiew marchwi, pietruszki i sałaty. Niezwykła to rzecz w miesiącu styczniu.

Nadesłane. Na dom sierot katolickich złożyli na moje ręce: pp. Gampe rb. 100, Ferrenbach rb. 50, p. Jagielska rb. 5 dla biednych, Towarz. akc. I. K. Poznańskiego 600 pud. węgla, za co Sz. ofiarodawcom w imieniu obdarowanych serdecznie dziękuję. Ks. K. Szmidel.

Szkoła muzyczna. Lekcye dla uczniów i nowych kandydatów w szkole muzycznej p. Ignacego Hanickiego rozpoczęły się wczoraj.

Sprzedaże. W ubiegłą sobotę w zjeździe sędziów pokoju miała nastąpić przymusowa sprzedaż 10 nieruchomości, która jednak nie doszła do skutku z powodu braku licytantów.

Podstęp. Korespondent «Kuryera Porannego» pisze co następuje:

„Do czego dochodzą łódzkie oszustwa, świadczyć może następujący fakt:

Do jednego z łódzkich domów kolonialnych, zgłosił się agent win zagranicznych z Wiesbadenu z prośbą, aby po dość długiem wyczekiwaniu zapłacono mu rachunek na 1,200 marek za wina, jakie oddawna dostarczono.

Odmówiono jednak zapłaty z powodu ciężkich czasów.

Wtedy agent zażądał wystawienia akceptu z terminem kilkumiesięcznym na pokrycie 1,200 marek. Odmówiono jednak i wydania akceptu, bo «dom handlowy tej miary» akceptów na tak małe sumy nie wystawia.

Agent z dobrodusznością odpowiada, że pierwszorzędne domy łódzkie wystawiły mu na drobne sumy akcepty na 19,500 marek i nie uważały to sobie ubliżenie.

Wówczas zasobny w pomysły «szef wielkiej miary domu handlowego» proponuje agentowi rzecz następującą: „Oddaj mi pan owe weksle na 19,500 marek, a ja wystawię panu jeden akcept na 20,700 marek, gdyż tylko na większe sumy mogę wystawiać akcepty".

Agent zgodził się, zostawił weksle, a sprytny handlowiec otrzymane weksle na inne firmy spieniężył w banku.

Niedawno firma ta zbankrutowała.

Bank z powodu niewypłacalności kilku wystawców pociąga do odpowiedzialności wiesbadeńskiego agenta, który nietylko że nie odebrał 1,200 marek, ale jeszcze musi powykupywać weksle swoich klientów, za które łódzki przemysłowiec odebrał pieniądze."

Ćwiczenie straży. W sobotę d. 11 stycznia r. b. o godzinie 7-ej wieczorem odbędzie się ćwiczenie II oddziału w domu rekwizytowym III oddziału.

Z rzeźni. Kontrolerzy rzeźni, w liczbie dziewięciu, nie mogą sobie dać rady przy sprawdzaniu mięsa po jatkach, gdyż w razie znalezienia mięsa nie ostemplowanego lub bez plomby, kontroler musi wzywać pomocy policyi. Przez ten czas rzeźnik usuwa mięso z jatki. Ta niedogodność ma być zastąpioną podobno w ten sposób; że po dwóch kontrolerów będzie chodzić na rewizyę. Następnie rzeźnicy narzekają, że dla nich jest bardzo niewygodnem ograniczenie czasu przyjmowania bydła tylko do godziny 6-ej wieczorem.

Bal chóru koscielnego polskiego. Dnia 8 lutego chór kościelny polski z kościoła św. Krzyża w sali koncertowej przy teatrze Wielkim urządza bal dla swych członków.

Z ulicy Lipowej. Ulica Lipowa na całej swej przestrzeni nie jest zabrukowaną, wskutek czego, w obecnej porze podczas deszczów, przejazd jest nader trudny. Chodniki brukowane są wprawdzie po obu stronach ulicy, ale ścieków nie ma żadnych, przez co tworzą się kałuże, z których zarazki chorobotwórcze rozchodzą się po całej ulicy i do niej przylegających. Na dobitek złego kanał przecinający ulicę naprzeciw domu № 42, głęboki na półtora łokcia a szeroki do dwóch łokci, jest zupełnie zrujnowany tak, że przejazd jest uniemożliwiony.

Podobno na wiosnę, gdy przystąpią do zabrukowania ulicy, wtedy i kanał będzie przerobiony.

Z łódzkiego żyd. Tow. dobroczynności. O. Paperno ofiarował rb. 9 na 120 bezpłatnych objadów.

Za powyższą ofiarę zarząd Tow. uprzejmie niniejszem dziękuje.

Sprzedaż. W ubiegłą sobotę przed regentem Płacheckim zawarty został akt kupna nieruchomości № 45 przy Zielonym Rynku. Nieruchomość tę od dotychczasowego właściciela pana Stanisława Pstrągowskiego nabył p. Juliusz Beck za 35,000 rb. W obecnych czasach ogólnego zastoju, jest to jedna z większych tranzakcyi.

Osobiste. W dniu 9 stycznia przyjeżdża do Łodzi prezes wzajemnych ubezpieczeń budowli od ognia w guberniach Królestwa Polskiego, w celu zwiedzenia niektórych fabryk w Łodzi, Zgierzu i Pabianicach. Towarzyszyć prezesowi przy oględzinach fabryk będą: starszy inspektor ubezpieczeń, naczelnik stołu asekuracyjnego, miejscowy taksator, i niektórzy taksatorzy powiatów gubernii piotrkowskiej.

Osobiste. W tych dniach odjechał do Paryża artysta-malarz H. Nowacki, który przez święta Bożego Narodzenia bawił u krewnych w Pabianicach. P. N. jest uczniem nieżyjącego profesora Gersona, a od lat czterech stale zamieszkuje w Paryżu.

Węgiel. Ciepła, jakie były w miesiącach listopadzie i grudniu i jakie są w obecnej porze, bardzo niepomyślnie wpływają na handel węglem kamiennym. Cena tego ostatniego w hurtowej sprzedaży wynosi rubel za korzec, w detalicznej 1 rb. 10 k. Zapasy węgla w Łodzi są obecnie bardzo duże. Spekulanci węglowi sezon bieżący uważają za niepomyślny.

Wypadek. Przedwczoraj wieczorem około magistratu przejeżdżała straż ogniowa, dążąc do pożaru. Beczka strażacka wpadła pomiędzy stojący na przystanku tramwaj i wóz, zawierający mąkę. Uderzenie w wóz było tak silne, że został on rozbity i towar rozsypany został na ulicy.

Pociągnięci do odpowiedzialności. Za nieprawidłową jazdę po mieście pociągnięto do odpowiedzialności 13 dorożkarzy w czasie od dnia 23 do dnia 28 grudnia r. z

Z cechów. Sesya półroczna cechu majstrów piekarskich odbędzie się dnia 9 stycznia r. b. o godzinie 3 popołudniu.

Próba gazu. W sobotę, dnia 4 b. m. na całej drodze od Wodnego Rynku do Widzewa, odbyła się próba oświetlenia latarniami gazowemi ustawionemi w roku zeszłym. Rezultaty próby są pomyślne.

Sprzedaż nieruchomości. Dnia 2 kwietnia r. b. w lokalu zjazdu sędziów pokoju III okręgu piotrkowskiego będą sprzedane następujące nieruchomości.

Nieruchomość, należąca do Jana Burczyńskiego, znajdująca się przy ulicy św. Andrzeja róg ulicy Pańskiej pod nr. hyp. 812, polic. 44, będzie sprzedaną na pokrycie należności Juliusza Hofmana na sumę 5.000 rb. z procentami i kosztami sądowemi, na mocy wyroku, wydanego przez sąd okręgowy piotrkowski dnia 14 września 1900 roku; licytacya rozpocznie się od sumy szacunkowej 15,000 rb.

Nieruchomość, należąca do Ferdynanda Keniga, znajdująca się przy ulicy Pańskiej pod nr. hyp. 830; nieruchomość ta będzie sprzedaną na pokrycie należności w sumie 16,000 rb. z procentami i kosztami sądowemi na mocy wyroku, wydanego przez sąd okręgowy piotrkowski; licytacya rozpocznie się od sumy szacunkowej 5,000 rb.

Nieruchomość, należąca do Ignacego Keniga przy ulicy Panskiej, pod nr. 829c będzie sprzedaną na pokrycie należności Karola Kreczmera na sumę 16,000 rb.; licytacya rozpocznie się od sumy szacunkowej 25,000 rb.

Dnia 17 kwietnia będzie sprzedaną nieruchomość, należąca do Abrama i Fajgi małżonków Bergerów, znajdująca się na Starym Rynku pod nr. 191; nieruchomość ta będzie sprzedaną na pokrycie należności sukcesorów Szumli Barcińskiego; licytacya rozpocznie się od sumy szacunkowej 15,000 rb.

Dnia 16 kwietnia będzie sprzedaną nieruchomość, należąca do wdowy Hanny Ryfki Wizner i sukcesorów Abrama Wiznera, znajdująca się przy zbiegu ulic Konstantynowskiej i Zachodniej pod nr. 317/8; nieruchomość ta będzie sprzedaną na pokrycie pretensyi Zelmana Salomonowicza na sumę 3,000 rb.; licytacya rozpocznie się od sumy szacunkowej 30,000 rb.

Nieruchomość, należąca do Karola Szmalca, znajdująca się przy ulicy Sredniej pod nr. 390a, będzie sprzedaną 16 kwietnia na pokrycie należności Józefa Bajera licytacya rozpocznie się od sumy szacunkowej 33,000 rb.

Dnia 2 kwietnia będzie sprzedaną nieruchomość, należąca do Lewka Ludwika i Estery małż. Krykus, znajdująca się przy ulicy Nawrot pod nr. 541/126, na pokrycie należności Enocha Sztajnsznajdera; licytacya rozpocznie się od sumy szacunkowej 40,000 rb.

Tegoż dnia będzie sprzedaną nieruchomość, należąca do Andrzeja i Józefy Połjowych-Rygas, znajdująca się przy ulicy Zielonej pod nr. 1,293d, na pokrycie należności Albiny Szycht; licytacya rozpocznie się od sumy szacunkowej 15,000 rb.

Nieruchomość, należąca do Herszka Luzera Leopolda i Racie małż. Kuczyńskich, będzie sprzedaną 2 kwietnia na pokrycie należności Wilhelma Landau; licytacya rozpocznie się od sumy szacunkowej 6,000 rb.

Nieruchomość, należąca do Józefy Piotrowskiej, znajdująca się na Pasażu Szulca pod nr. 47hk, będzie sprzedaną dnia 2 kwietnia na pokrycie pretensyi Tadeusza Strzembosza; licytacya rozpocznie się od sumy szacunkowej 25,000 rb.

Nieruchomość, należąca do Samuela Frenkla, znajdująca się przy zbiegu ulic Lipowej i św. Benedykta pod nr. 789w, będzie sprzedaną 2 kwietnia na pokrycie należności braci E. Brygss i S-ka; licytacya rozpocznie się od sumy szacunkowej 20,000 rb.

Ze stowarzyszenia nauczycieli chrześcian m. Łodzi. Zarząd stowarzyszenia uprasza pp. członków, zaległych w opłacie składek członkowskich, o wniesienie zaległości na ręce skarbnika stowarzyszenia p. A. Tomaszewskiego, który przyjmować będzie osoby zainteresowane w lokalu stowarzyszenia wieczorami w piątek d. 10 stycznia od godz. 6 do 7 i pół, w sobotę d. 11 stycznia od godz. 5 do 6 i pół, w poniedziałek d. 13 stycznia od 7 do 8, a następnie we wszystkie wtorki od godz. 7 do 8-ej.

Niesumienny woźnica. Inkasent młyna parowego Grodzieńskiego, przy szosie rokicińskiej, wynajętą bryczką jeździł po mieście dla zainkasowania należności, do czego był stale najmowany dorożkarz, Szaja Stryglic. Onegdaj inkasent, mając przy sobie 1.200 rb. w srebrze, wagi blisko 80 funtów, wszedł po należność do składu mąki, zostawiwszy torbę ze srebrem u furmana. Gdy wyszedł po 10 minutach, furmana nie zastał na bryczce, którą ten pozostawił na ulicy, a na koniu zbiegł bez śladu.

Zatrucie. Zamieszkała w domu fabrycznym Tow. akc. I. K. Poznańskiego, Orłowska, w dniu wczorajszym przed południem przez pomyłką napiła się kwasu karbolowego. Gdy dzieci weszły do mieszkania, zastały matkę w konwulsyach kurczowych. Zawezwany doktór i felczer fabryczny, pomimo przedsięwzięcia środków zaradczych, nie zdołali uratować życia Orłowskiej, która w cierpieniach zmarła.

Nagła śmierć. W dniu wczorajszym o godzinie 3 po południu w domu pod nr 63 przy ulicy Długiej, Konrad Raser, lat 47, wskutek ataku apoplektycznego na mózg, zmarł nagle. Lekarz Pogotowia potwierdził nagły zgon.

Opadanie tynków. Ciągła wilgoć, która trwa już od kilku tygodni, ujemnie wpływa na tynki i sztukaterye na domach tak, że niema dnia, by te nie odrywały się i nie spadały na przechodniów.

Z sąsiedztwa.

Ze Zgierza. Stosownie do zezwolenia władzy wyższej niebawem ogłoszona zostanie licytacya na sprzedaż drzew połamanych przez burzę w lesie m. Zgierza. Licytacya rozpocznie się od sumy 3,021 rb. 20 kop.

Dzierżawa. Dnia 16 b. m. w kancelaryi magistratu miasta Pabianic odbędzie się licytacya na dzierżawę placu nazwanego „Starym manezem" na termin od dnia 14 stycznia r. b. do dnia 14 stycznia 1905 roku. Licytacya rozpocznie się od sumy 10 rb. 50 k. rocznie.

Następnie odbędzie się licytacya na dzierżawę gruntu 2 mórg 19 prętów znajdujących się we wsi Karniszewice. Licytacya rozpocznie się od sumy 21 rb. 65 kop. za termin roczny.

—:—

SZTUKA i PIŚMIENNICTWO.

(St. Łp.) W szeregu ról, o zakroju tragicznym, do najtrudniejszych zalicza się rola Franciszka w tragedyi Schillera „Zbójcy", wznowionej w sobotę ubiegłą na scenie naszego teatru Wielkiego; w niej bowiem wielki dramaturg niemiecki skrystalizował niejako wszystkie czynniki, tworzące zło w całej jego potędze i demonicznej sile.

Dlatego też rola Franciszka zawsze będzie wdzięcznem polem popisu dla wszystkich aktorów tragicznych, lecz bardzo niewielu z nich naliczyć można, co sprostali zadaniu, sięgając ku wyżynom artyzmu.

Na naszej scenie zadanie to przypadło w udziale p. Antoniemu Różańskiemu, artyście dramatycznemu bezspornie utalentowanemu w wysokim stopniu, ale jest to rodzaj talentu raczej bohaterski, niż tragiczny, natura jasna i szczera, zdolna do porywów szlachetnych, do wzlotów ku wyżynom, ale nie posiadająca w sobie nic demonicznego.

To też łamał się p. Różański z trudnościami roli aż nazbyt widocznie, a chociaż miejscami pokonywał je zwycięsko, nie zdołał przecież z roli Franciszka stworzyć kreacyi, budzącej grozę.

W grze jego znać było pracowite studya nad rolą, sumienne obrobienie szczegółów i wielką staranność, a jednak nie był to Franciszek taki, jakim być powinien, nie przejmował widza dreszczem zgrozy, nie porywał potęgą swej nawskroś przewrotnej natury. Były chwile, w których absolutnie wierzyć było nie sposób, aby ten Franciszek naprawdę był tak złym i przewrotnym, bo pomimo wszelkich wysiłków artysty, by uczynić go wcieleniem złego, przebijały się wciąż w jego ruchach i dykcyi szlachetniejsze strony ludzkiej natury i to tak silnie, że stały wprost w sprzeczności z treścią wypowiadanych myśli i uczuć.

Karola grał p. Kosiński z właściwym sobie zapałem i entuzyazmem młodzieńczym, co jednak nie zawsze pozwalało mu wyrastać na bohatera.

Rolę starego Moora odtworzył bardzo dobrze i dużem odczuciem p. Gurynowicz, Danielem, i to wcale dobrym był p. Bartoszewski.

Wogóle tragedya wystawioną była bardzo starannie, tylko p. Audran roli Amalii Edelreich grać nie może, niema bowiem w jej talencie ani jednego z warunków niezbędnych do ról o liryczno-dramatycznym nastroju. To też Amalia w jej grze wyrastała na kobietę, zdolną do walki z przeciwnościami, do zwycięskiego pasowania się ze złem, które ją pochłonąć pragnie, ale ani w jednym calu nie była dziewicą tkliwą i kochającą, boleśnie, okrutnie nawet dotkniętą w swej miłości, lilią zdeptaną brutalnie przez zawistne losy. Słowem, panna Audran całą rolę forsownie przedramatyzowała i to tak, że nawet jedna jedyna scena względnie dobrze zagrana, kiedy Amalia niezwykle energicznym czynem broni swej czci niewieściej przed zamachem Franciszka, przeszła bez wrażenia.

* Jutro w teatrze Wielkim powtórzoną będzie dzisiejsza premiera „Niewolnicy", Marcelego Barcińskiego.

* Obecnie w próbach są dwie nowości: „Salamandra" i „Kobiety z kamienia".

Henryk Dunant.

Jak wiadomo, nagrodę Nobla za czyny, dążące do utrwalenia pokoju powszechnego otrzymał szwajcar, Henryk Dunant. Siwy ten już dziś starzec (urodził się w 1828 roku w Genewie) inicyator konwencyi genewskiej i założyciel rzec można, Czerwonego Krzyża, twórca zatem wiekopomnej instytucyi, kresu dni swoich, o ironio! w kantonalnym dobiega szpitalu, w Heiden, miejscowości leczniczej, położonej w kantonie Appenzell, opodal brzegów jeziora Bodeńskiego, gdzie po utracie majątku, który mu jedynie ku ulżeniu niedoli ludzkiej służył, sam ulgi w niedoli własnej szukać był zmuszony. Ze schroniska tego, bodaj, czy wyprowadzą już ciałem, jednego z najzasłużeńszych w dziejach ludzkości filantropa, spadłe na niego niespodziewanie tysiące, wyprowadziły jednak duchem, rozgłaszając po świecie imię, któremu niewiele równych.

Takież bo i było życie tego człowieka, przeznaczeniem już chyba do roli, którą odegrał wiedzionego od dzieciństwa. Członek wybitnej i zamożnej rodziny genewskiej, już w 18 roku zapisuje się do Tow. opieki nad ubogimi i nie samym tylko zachodem i troską, ale kieszenią, hojnie zawsze otwartą, walczy z nędzą bliźniego, w najbliższem zrazu rodzinnego miasta otoczeniu, zakres działalności swojej rozszerzając następnie na ludzkość całą. Dwudziesty pierwszy rok liczył, gdy powziął myśl powołania do życia stowarzyszenia międzynarodowego, w celu niesienia ulgi w nieszczęściu i nędzy. Szczególnie oddziałał na niego przykład Florencyi Nigtingall, rozgłośnej z czasów wojny krymskiej opiekunki ranionych; także gdy w czerwcu 1869 roku połączone wojska Francyi i Włoch stanęły do walki z Austryą, własnym kosztem podążył na plac boju nieść pomoc ranionym. Z prostotą i uczuciem, z głębi serca płynącem, w wydanej niebawem książce „Souvenir de Solferino" odmalował Dunant straszliwą grozę pobojowiska, jedyny na złe ratunek, a raczej jedyną w złem ulgę widząc w scentralizowaniu ranionych na zasadzie ściśle określonej umowy międzypaństwowej i wytworzeniu ochotniczego stowarzyszenia ratunkowego, t. k na czas wojny, jak pokoju.

„Wspomnienia z pod Solferino" wyszły w r. 1862 i nadzwyczajne sprawiły wrażenie. Pod ich to wpływem, jak i autora „Tow. genewskie użyteczności publicznej" (Société genevoise d'utilité publique) zorganizowało pierwszy „Komitet międzynarodowy niesienia pomocy ranionym," do którego większa część rządów wydelegowała przedstawicieli i w ktorym wzięły udział wszystkie osobistości, znane z humanitarnych pojęć. Myśl Dunanta przyoblekała się w ciało; postanowiono powołać do życia w każdym z krajów komitet pomocy z sekcyami, złożonemi z infirmierów ochotniczych, wyróżniających się naramiennikami białemi ze znakiem czerwonym krzyża.

Na przeprowadzenie tak krótko tu na papierze streszczonej sprawy Dunant wyłożył olbrzymią moc energii, pracy i wytrwałości. Epoka ta życia jego obejmuje nieskończony szereg wędrówek od dworu do dworu, od wybitnej do wybitnej osobistości, z kongresu na kongres, z posiedzenia na posiedzenie, a zawsze kosztem zasobów własnych. Aż oto stanął u celu: Rada związkowa szwajcarska zaprosiła w roku 1864 przedstawicieli mocarstw na kongres do Genewy. Zgromadziło się państw 16 i uchwaliło „Konwencyę genewską."

A Dunant? Dunant, zagrożony ruiną, resztki fortuny, hojnie dla dobra ludzkości szafowanej, próbował w przedsiębiorstwie jakiemś w Algierze pomnożyć, i stracił resztę. Zubożały, w Heiden znalazł przytułek, gdzie zwolna, wszelkie zrywając z ludźmi stosunki towarzyskie, listownie jeno nie przestając działać w raz obranym kierunku, zatonął w niepamięci świata, niby pierwszy lepszy tenor lub fortepianista.

Znane dzieje, którym komitet Nobla kłam zadać spróbował, dobywając na światło tę, jedną z najpiękniejszych w dziejach postaci, bodaj nie po to tylko, ażeby się miała znów zapaść w mroki zapomnienia.

WIADOMOŚCI ZAMIEJSCOWE.

— —

Z Krakowa.

— Na dworcu krakowskim policya zauważyła dwóch młodych ludzi w towarzystwie trzeciego, starszego, jak się później okazało, szewca Karola Dąbrowskiego. Ponieważ zachodziło przypuszczenie, że są to emigranci do Ameryki, zrewidowano młodzieńców, nie znaleziono jednak przy nich nic podejrzanego, miano ich więc puścić swobodnie. W chwili jednak, kiedy kładli na siebie kurtki, jeden z policyantów zauważył białe pismo na podszewce. Jak się okazało, mieli oni na plecach wypisaną całą marszrutę do Ameryki. Podróżników odstawiono do miejsca urodzenia, przewodnika zaś ich, szewca, aresztowano.

— Dzięki niezwykłej pogodzie, zakwitły fiołki i to nie w oranżeryach, ale w miejskich ogrodach pod Krakowem.

— W sekcyi popierania przemysłu krajowego przy czytelni dla kobiet odczytano odezwę pań, wzywającą do posiłkowania się wyłącznie wytwórczością krajową. Uchwalono też na tem zebraniu urządzić bal w strojach zefirowych i płócienkach korczyńskich.

Ze Lwowa.

— Arcybiskup ormiański, ks. Józef Teodorowicz przybył do Lwowa w piątek i w poczekalni na dworcu powitany został imieniem kapituły ormiańskiej przez kanonika Dawidowicza, a imieniem parafian przez posła Mikołaja Krysztofowicza.

— Ze sprawozdania izby adwokackiej lwowskiej wynika, że na listę adwokatów zapisano 18 nowych członków. Ogółem izba liczy 370 członków, z których 175 przypada na Lwów.

— Z inicyatywy ks. Andrzeja Lubomirskiego, prezesa Towarzystwa muzycznego, zawiązał się komitet, celem obmyślenia funduszów na budowę własnego gmachu. Projekt więc ten wchodzi obecnie w fazę urzeczywistnienia.

— Niezwykły wypadek zdarzył się w pociągu, idącym z Krakowa do Lwowa. Na ostaniej platformie stał nauczyciel z Tuchowa, p. Michał Bartosz. Niewiadomo z jakiego powodu spadł z niej i na dobitek nieszczęścia właśnie w chwili, kiedy pociąg biegł po moście nad Wisłą, z mostu więc wpadł jeszcze do rzeki. Na szczęście spostrzeżono i uratowano go w porę.

— W Samborowie dnia 2 stycznia groźny pożar strawił kilkadziesiąt domów na przedmieściu.

— Niezwykłe zaiste widowisko odbyło się w tych dniach w prezydyum policyi. Widzami byli dyrektor policyi, radca, kilku komisarzy i dziennikarzy. Przed tem gronem produkował się wszechświatowy „wyłamywacz“ p. Mourding, zaangażowany do lwowskiego Colosseum. Rodzaj sztuki polega na tem, że Mourding skrępowany sznurami, łańcuchami lub kajdanami wyswobadza się z nich ze zdumiewającą szybkością. Żołnierz policyjny zakuł go w kajdany według wszelkich wymagań, skrępował mu ręce i ledwie zdążył powiedzieć „już“, Mourding już chodził swobodnie.

Z Poznania.

— Pewien fotograf w Gnieznie ma takie zapotrzebowanie na fotografie Piaseckiej, otoczonej dziećmi i matką staruszką, że nie może nadążyć w dostarczaniu podobizny tej bohaterki z procesu gnieźnieńskiego. Trzeba się zapisywać i czekać na swoją kolej. Charakterystyczne, że do Westfalii zażądano kilkadziesiąt sztuk tych fotografii.

We Wrześni policya odbyła powtórną rewizyę w zakładzie fotograficznym i skonfiskowała 15 tysięcy kart z wizerunkami, odnoszącemi się do procesu.

— „Wielkopolanin“ komunikuje, że zanosi się na nowy proces w rodzaju wrześnieńskiego. W pewnej szkole ukarano dziatwę, a gdy jeden z obywateli wniósł zażalenie, dopatrzono się obrazy urzędnika. O podobnym procesie słychać z Bydgoszczy.

————

Kronika naukowa.

———

(Postęp techniki w r. 1901).

Wieki całe składały się na przełomowe odkrycia, prace wielu uczonych, wytrwałych eksperymentatorów, inżynierów, mechaników, chemików i t. p. złożyły się na epokowe wynalazki — lokomotywa, telegraf, dynamo - maszyna, przeobraziły współżycie ludzi, sposoby produkcyi, tempo pracy, roztaczając dla umysłu nowe widnokręgi, a dla ducha nowe świetlane przyszłości nadzieje.

Każde dziesięciolecie ubiegłego wieku przynosiło światu mnóstwo nowych pomysłów, ulepszeń, a od czasu, gdy koleje żelazne stały się tem, czem są dziś — znamieniem kultury krajów, każdy rok znaczył swe ślady na polu postępu techniki i przemysłu.

A rok 1901 tylko ten jeden rok ubiegły, był bardzo bogaty w plony dla ludzkości, dla wiedzy i techniki; warto więc bodaj naszkicować ten postęp pracy technicznej i przemysłowej — i to, co zapoczątkowało, rozwinęło zupełnie nowe, zdumiewające pomysły i te usiłowania, które osiągnęły już praktyczne rezultaty.

Jesteśmy w przededniu doniosłych zmian w dziedzinie kolejnictwa, chyżość lokomotyw parowych nie zaspakaja już potrzeb wielkiego ruchu i handlu, i oto w roku 1901 przeprowadzono próby z wozami i lokomotywami nowego typu.

Pomyślny rezultat zwiastują nam fachowe elektrotechniczne koła — stowarzyszenia wielkich firm angażowały w lokomotywach i wozach tych szybkonośnych olbrzymie kapitały, i wystarczy zobaczyć tylko tego rodzaju wozy, przyjrzeć się konstrukcyi, usłyszeć, że osiągnięto z łatwością 160 km. biegu na godzinę, aby zrozumieć, że jestto rzecz epokowa.

Wóz elektryczny trzyosiowy, ma motory o sile maksymalnej 3,000 koni; prąd obsługujący otrzymuje od trzech równolegle prowadzonych przewodów na słupach obok toru, napięcie tegoż wynosi 12,000 wolt. Wóz jest 21 m. długi, 2·8 m. szeroki.

Koła obracają się 1,900 razy na minutę!

Ile to pracy poszło na to, by sporządzić odpowiedni metal na łożyska i osie, by skonstruować wszystkie te połączenia szkieletu żelaznego trwale i pewnie, ile prób w warsztatach mechanicznych i elektrotechnicznych! To należy sobie przedstawić, słysząc o 30 obrotach koła w jednej sekundzie.

Budowa takiej kolei — zaprowadzenie tego bajecznie szybkiego ruchu — lotu na dwu szynach lub być może jednej szynie, dla połączenia Berlina z Hamburgiem, jest w stadyum urzeczywistnienia.

Tryumf nad przestrzenią na lądzie, budzi dążenia zapanowania nad nią i na oceanie, olbrzymie statki, na których z wszelkiemi wygodami przebywa się Atlantyk w 5 i pół dniach, pruły fale morskie w roku 1901. Parowiec o maszynie parowej 33,000 konnej, o śrubach 7 metrów średnicy, o wale długości 40 mtr. 0.64 średnicy! Długość tego pływającego miasta (pomieści 1,800 osób) wynosi 250 m. szerokości 25 m., to rzeczywiście dzieło ludzkie godne podziwu!

A wszędzie w tym postępie śledzić można, jak człowiek, jak technika stara się na każdym kroku usunąć pracę człowieka i zastąpić ją automatyczną czynnością żelaznych organizmów.

Automatycznie płynący i manewrujący żaglowiec, pomysł inżyniera Konsterdine popisywał się w ubiegłym roku.

Dominik Wretowski.

———

O rezultatach traktatu handlowego

pomiędzy Rosyą a Niemcami,

ze szczególnem uwzględnieniem wywozu produktów rolnych z Rosyi.

—:—

(Dalszy ciąg, p. № 4).

Co do nafty, przewidziano w umowie, że opłata celna od nafty rosyjskiej, wwożonej do Niemiec, obliczaną będzie nie od jednostki wagi, lecz od jednostki objętości, przyjmując, że 125 litrów nafty waży 100 kilogramów. Nafta rosyjska cięższą jest gatunkowo od nafty amerykańskiej, opłata więc wchodowa do Niemiec, wynosząca 45.5 kop. metalicznych od puda, przed zawarciem umowy, pobieraną była od nafty rosyjskiej, w rzeczywistości w stosunku nieco wyższym, aniżeli to miało miejsce dla wwożonej do Niemiec nafty ameryńskiej.

Ponieważ, zwyczajowo, nafta dla potrzeb konsumentów sprzedaje się w Niemczech nie na jednostkę wagi, lecz na jednostkę objętości, przeto ta różnica zasadnicza ciężaru gatunkowego nafty dawała Ameryce przewagę, aż do wejścia w życie umowy handlowej w Rosyą, w ilości 9 kop. metalicznych na każdym pudzie.

Postanowiono dalej, że w czasie trwania traktatu, zwolnione zostają od wszelkiej opłaty wchodowej, nadchodzące z Rosyi do Niemiec: otręby, szmaty, gliceryna nieoczyszczona, mąka i węgiel z kości, terpentyna, smoły, fosforany wapna, len, konopie, pakuły, siemię lniane i konopne, wytłoczyny, kartofle, nasiona traw pastewnych, pióra nieoczyszczone, szczecina, włosy końskie, skóry, drzewo nieobrobione, kamienie, wełna, ptactwo, dziczyzna i nareszcie odpadki zwierzęce.

Jednocześnie, z chwilą wprowadzenia w życie traktatu handlowego, zniesiony został w Niemczech przepis o konieczności udowodnienia tożsamości ziarna przy wywozie takowego z Niemiec zagranicę. Przed zawarciem traktatu, zwracano w Niemczech opłatę celną wchodową od zboża o tyle tylko, o ile udowodnionem było, że zboże wywożone z Niemiec jest rzeczywiście zagranicznego pochodzenia. Środek ten, t. j. zniesienie dowodu o zagranicznem pochodzeniu wywożonego ziarna, okazał się korzystnym dla stron obu. Ułatwił on wogóle wywóz zboża z Niemiec zagranicę, a zatem ułatwił też handel zagraniczny zbożem rosyjskiem, który to handelześrodkował się głównie, jak wiadomo, w portach Gdańska i Królewca.

Następstwa, dopuszczone przez Niemcy, w taryfie celnej dla stosunków z Rosyą, osiągnięte zostały kosztem bardzo poważnych wzajemnych ustępstw, wprowadzonych do taryfy celnej rosyjskiej. Rosya obniżyła opłaty wchodowe od 120 pozycyj swojej taryfy celnej. Ważniejsze z tych obniżeń są następujące:

Wyszczególnienie towarów, wywożonych z Niemiec do Rosyi.	Taryfa rosyjska wwozowa, od puda, w kopiejkach metal. Ogólna	Według umowy z d. 29 stycznia 1894 r.
Chmiel	1500.	525.
Skóry wyrobione	2250.	1800.
Węgiel kamienny	4.	1.5
Koks	4.5	2.25
Żelazo surowe	52 5	45.
Żelazo i stal w sztabach	90.	75.
Odlewy żelazne	112 5	90.
Wyroby żelazne i stalowe	255.	210.
Wyroby chemiczne	360.	225.

————

Dokładne wyobrażenie o ważności aktu, zwanego traktatem handlowym, ustanowionym dla stosunków handlowych Rosyi z Niemcami, może nam dać bliższe zestawienie statystyczne, odnoszące się do ruchu handlowego obustronnego, ugrupowane porównawczo w szeregu lat. W ten tylko sposób przedstawić należy obraz właściwy. Zaiste, jak zobaczymy, wielkie liczby, którym przypatrzeć się wypadnie, będą dokładną ilustracyą tych wielkich potrzeb ekonomicznych, do zadosyćuczynienia którym rzeczony traktat powołany został.

Zaznaczymy tu przedewszystkiem, że z powodu, naturalnej zresztą, wielkiej różnicy pomiędzy liczbami, wykazującemi wywóz z Rosyi do Niemiec, a liczbami przywozu do Niemiec z Rosyi, i naodwrót pomiędzy wywozem z Niemiec do Rosyi a przywozem do Rosyi z Niemiec, które to różnice przy badaniu tych stosunków, na tle posiadanych zestawień statystycznych, co krok napotykamy, — przedstawiać tu wszędzie będziemy liczby określające wyłącznie tylko w w ó z, ponieważ uznajemy, że liczby te bezwarunkowo muszą mieć charaktek o wiele dokładniejszy.

(D. c. n.).

Fale i wiatr poruszają, wprost genialnie pomyślane mechanizmy dla żagli, steru i wioseł, można „yacht" ten — miano jego „Nydia"—wypuścić z jakiegokolwiek punktu, ku z góry oznaczonemu miejscu, z wiatrem albo przeciw wiatrowi, wykona on samoczynnie wszelkie potrzebne zwroty, sam sobie steruje, wiosłuje, nastawia żagle, po przybyciu do celu żagle przekładają się same do jazdy napowrót, żaglowiec mały wraca do miejsca skąd wypłynął — ani jedna ręka załogi, ani jeden ruch człowieka nie jest potrzebny.

Dla sportu jestto już praktyczna rzecz, czy rozwinie się z tego coś na większą skalę, na to trzeba czekać.

Znakomitych ulepszeń w budowie podwodnych statków, dalej zabezpieczenie parowców przed utonięciem przy pomocy odpowiedniego zastosowania acetylenu, dokonano również w ciągu ubiegłego roku.

A żegluga powietrzna — podbój atmosfery? Aeorostaty, aeronefy, machiny do latania, — wspomnąć trzeba imiona więcej lub mniej szczęśliwych wynalazców: statek powietrzny Rose'go, Danilewskiego, Hoffmana, nieudały wzlot Kressa, który 25 lat pracował nad swą machiną i lot szczęśliwego śmiałka Santos-Dumonta. W roku ubiegłym i ta tak paląco ponętna sprawa «żeglugi powietrznej» posunęła się znacznie naprzód i nikt dziś na pytanie, czy w przyszłości nie będziemy tak żeglować wśród chmur ponad szczytami najwyżczych gór, jak dziś sterujemy pałace wodne śród burzliwych fal oceanu? nie odpowie: nie!

W wyzyskaniu sił przyrody mamy do zaznaczenia aparat, za pomocą którego ruch fal morskich świeci w «bojach» na morzu. Co pół minuty tryska pęk jasności i gaśnie regulowany przyrządem zegarowym. Siła uderzenia fal przekształaca się w elektryczną, od lipca 1901 r., boje te funkcyonują ku zadowoleniu władz portowych przy ujściu Łaby do morza. A słyszeliście o cudownych odkryciach promieni Bequerela, z któremi złączyło się nazwisko Dr. Curie Skłodowskiej? Promienie i światło, które wydzielają dwa pierwiastki złączone z metalem Uranem, nazwane przez panią Dr. Curie, Polonium i Radium.

Jest to materya zadziwiająco tajemnicza! Gdy zamkniemy drobniutką ilość w kasetce ołowianej lub aluminiowej, wtedy świeci cała kasetka niebieskawą jasnością. Ale proszę zamknąć oczy! — co za dziwo? kasetka dalej jest widoczną, promienie tego światła przechodzą nietylko przez ołów ale i przez skórę i mięśnie powieki, widzimy przedmioty oświetlone promieniami Bequerela z zamkniętemi oczyma.

Widzimy niezwykłe zjawisko, ale nie rozumiemy jego przyczyn, materya ta cudowna wypromieniowuje i energię elektryczną, wtopiona w rurkę szklaną, świeci nienstannie, jasność ta małej rurki wystarczy do czytania blisko niej i gdyby się udało otrzymać rzadki ten pierwiastek w większej ilości, to kto wie, czy «cudowna lampa Aladyna» nie przeszłaby z bajki w rzeczywistość.

Lampa nigdy nie gasnąca, nie wymagająca ani nafty, ani gazu, ani elektryki!...

Odkrycia promieni Röntgena, zimne światło Tesli, światło Dubois, otrzymane przez hodowlę fotobakteryi, bledniej wobec tego światła tajemniczych materyi Polonium i Radium! (Polonium odkryli państwo Curye-Skłodowscy).

W dziedzinie dalszego zastosowania elektryki mamy w ubiegłym roku do zaznaczenia elektryczne warsztaty tkackie i drugi doniosły (przez wynalazcę trzymany w tajemnicy) postęp w dziedzinie drukarstwa. Zniknie prasa drukarska, zniknie czernidło drukarskie, twierdzi p. Greene, gdy rozpowszechni się drukowanie na elektrograficznym papierze.

Wał prasy rotacyjnej łączy się z biegunem dodatnim prądownicy, albo bateryi akumulatorów, biegun odjemny z cylindrem, na którym toczy się papier elektrograficzny, nie droższy od zwykłego, przeciwnie nawet tańszy, bo niegumowany wcale, tylko odpowiednio preparowany.

Tam, gdzie stereotypia lub zwykły skład czcionek naciska przez papier na podstawę, przechodzi prąd i rozkłada pewne materye w papierze, które wywołują zczernienie miejsc, dotkniętych czcionkami, kiiszami i t. p. Zjawisko elektrolizy daje znakomite odbitki, postępowanie całe jest nader oszczędne i podobno przed kilku miesiącami wydały próby na większą skalę znakomite rezultaty.

A więc zapoczątkowanie doniosłego przewrotu i w tej dziedzinie przyniósł nam rok ubiegły...

Teraz dalszy zajmujący wynalazek — oto aparat do strojenia fortepianów!... Każdy meloman, nawet bez słuchu muzykalnego (bo i to się zdarza) może znakomicie nastroić z łatwością klawikord.

Za pomocą zwierciadełka drganie strun wywołuje przez odpowiednie kombinacye w przydzie wyraźnie widoczną linię falową, odpowiadającą danemu tonowi.

Dla każdego tonu czystego narysowane są dokładnie te fale wedle kamertonów i trzeba tylko tak długo naciągać lub zwalniać strunę kluczem, aż linia ta, otrzymana w zwierciadełku nie będzie taką samą, jak narysowana. Na szczegółowy opis niema tu miejsca, cały aparat jest nader pomysłowy, połączeniem struny i wibratora z zwierciadełkiem jest przewód elektryczny, a w kołach melomanów znalazł aparat ten wielkie uznanie. Jak podaje biuro patentowe, wynalazcą jest pewien organista z Turyngii o nazwisku nader prozaicznem Bierbach.

Wszystko to powyższe służy dobru ludzkości, służy rozwojowi i dobrobytowi w pokoju — poza tem jednak mamy w 1901 r. nowości służące straszliwemu bożkowi wojny. Złoto i armaty rządzą dziś światem, a nowe szybkostrzałowe mordercze działa i karabiny ukazały się i w ubiegłym roku.

Uszczęśliwiaczem ludzkości na tem polu jest znany Maxim... model 1901 r. szwajcarskiej armaty polnej jest bardzo miły!

Wyrzucić może szrapnele (pociski pękające po pewnym czasie w powietrzu wedle naregulowania), i granaty na 5,800 mtr. odległości przy wybuchu 500 gramów bezdymnego prochu. W jednej minucie dobrze wycelowanych 10 pocisków sieje eksplodując 2,400 śmiercionośnych kul (każdy pocisk mieści 240 kul). Cały pułk może w jednej minucie ułożyć się na sen wieczny...

Ale działo to jest zabawką w porównaniu z potworami molocha wojny na okrętach lub przy fortyfikacyach nadmorskich. Armata systemu amerykańskiego Buffington-Krozier model 1901 roku ma rurę 12 mtr. długą o ciężarze 52,000 klg. Z tej lufy wylatuje pocisk o wadze 385 klg. z szybkością 850 mtr. w pierwszej sekundzie, przebija w pobliżu pancerz stalowy o grubości 55 centymetrów Drugi kolos równie miły i ponętny ma lufę długości 30 mtr. pocisk przebija pancerz z niklowanej stali, grubości 1 metra.

Ale dość o tym postępie w dziedzinie niszczenia!... Pozostaje przecież ta nadzieja, że im potworniejsze staną się te mordercze machiny, tem prędzej przyjdzie chwila, gdy współzawodnictwo państw na tem polu doprowadzi do stanu, iż ludy powiedzą: «przepraszamy i rządy, ale dosyć tej zabawy!»

Technika, postęp wiedzy nie troszczy się jednak o ten zastój; telefonem bez drutu, którego pierwsze próby mamy z końcem ubiegłego roku—dopowiemy sobie w niedługiej może przyszłości

I choćby tylko dla genialnych pomysłów w telefonii i telegrafii bez drutu rok 1901 będzie pamiętnym.

Przeniesienie głosu zapomocą fotografii! — jakżesz to brzmi cudownie, niemniej jednak jest rzeczą dokonaną.

Światło przenosi głos!... Mówimy do telefonu, którego zwoje drutów okrążają przewód lampy łukowej, lampa oddaje dźwięki i słowa a światło jej migoce w takt fal głosowych.

Cóż dalej? Promień tego wibrującego światła przyjmuje aparat wynalazcy Rhumera „photographophon". W nim przesuwa się dosyć szybko za soczewką fotograficzną pasek czułego filmu, na którym fotografują się zmiany światła w paskach to jaśniejszych, to ciemniejszych. Pasek taki wywołuje się i utrwala, jak zwyczajną kliszę fotograficzną.

---

133)

JERZY OHNET.

TAJEMNICZA.

Tłóm. J. Gruszecka.

(Dalszy ciąg—patrz № 4).

Tymczasem pan Mayeur nie próżnował, opierając się na wskazówkach Baudoina, uzupełnionych przez informacye pułkownika Vallenot. Sędzia, tak szczęśliwy dotąd w każdem śledztwie, chciał koniecznie odzyskać w oczach swoich przełożonych opinię nieomylności. Oddał się też całkowicie rozwikłaniu tej trudnej sprawy. Przerwał inne procesy w toku będące. Oskarżeni, trzymani w ścisłem zamknięciu do ukończenia śledztwa, oczekiwali nadaremnie dalszego badania. On zajęty był wyłącznie tem, co dotyczyło baronowej, Agostiniego i Hansa. Od ośmiu dni wiedział szczegółowo, co zacz był hrabia Cezary. Bardzo dobrze urodzony, jegomość pan Agostini, należał do znakomitej włoskiej rodziny, musiał zaś opuścić armię włoską, po pewnej sprawie honorowej, w której zamordował niejako swego przeciwnika. Drobnostka zresztą: strzał dany przed sygnałem. Świadkowie jednakże źle jakoś to przyjęli i po kilku bezskutecznych wyzwaniach, Cezary wyniósł się z kraju. Żył odtąd na stopie dwustu tysięcy franków rocznego dochodu, jakkolwiek nie posiadał nic prócz pięknej powierzchowności.

Co do Hansa, niepodobna było go odszukać, ani się o nim czegobądź dowiedzieć. Zdawało się, że spotkano na pewnem posiedzeniu anarchistów człowieka odpowiadającego rysopisowi tego zbója. Ale inny miał akcent, uchodził za rosyanina i przygotowywał zamach na małego króla hiszpańskiego. Śledzony przez agenta, po wyjściu z owego posiedzenia, rzekomy ów Hans nagle odwrócił się i jednem uderzeniem prawie że uśmiercił niewygodnego tropiciela, poczem znikł.

Co do baronowej, przez Agostiniego, trafiono wprost do jej mieszkania przy bulwarze Maillot. Dom ten został wynajęty z całem umeblowaniem. Żyła tu bardzo spokojnie pod nazwiskiem pani de Fritas. Pan Mayeur, wysławszy zręcznego agenta do barona Grodsko w Nicei, otrzymał mnóstwo szczegółów o Zofii. Mąż awanturnicy wyrażał się o niej z najwyższą pogardą i nienawiścią. Upiwszy się, Grodsko, wygadał wszystko co wiedział, a przypuszczalnie, była to dopiero pewna część prawdy. Rozmowa z agentem, z którym się zaprzyjaźnił przy stole gry, usposobiła go do zwierzeń.

Widzisz pan, ta kobieta sto razy już na śmierć zasłużyła! Nie możesz pan sobie wyobrazić do czego ona jest zdolna. Ponieważ zapisałem jej mój majątek, nasyłała na mnie kilkakrotnie morderców, aby prędzej objąć dziedzictwo. Temu tylko zawdzięczam życie, że potrafiłem przekonać ją. iż jestem zrujnowany... Uwielbiałem ją, tę nędznicę tak, jak każdy co się do niej zbliży... Niema kobiety bardziej czarującej. Onaby świętego skusiła, gdyby zechciała... Nie sądzę, aby kto zdołał jej się oprzeć... W Austryi oddana pod sąd w sprawie o kradzież, za którą czekało ją wieczyste więzienie, umknęła przy pomocy sędziego prowadzącego śledztwo przeciw niej... Anioł to i potwór zarazem... Słyszysz pan co niej mówię i co o niej myślę. Otóż, ja sam, jak mię pan widzisz, nie ważyłbym się stanąć wobec niej... Nie ręczyłbym, czyby nie potrafiła mię jeszcze nakłonić do jakiego szaleństwa! Wystrzegaj się pan jej... Niebezpieczna to istota! Pytasz pan, czy nie używała ona nazwiska pani Ferranti, hrabiny Schlosser, pani Gibson... Nie wiem... Ale bardzo to prawdopodobne, jeżeli znalazła się jaka podła niegodziwość do uskutecznienia za pomocą tych przemian. Ma ona szatańską wyobraźnię i nie cofa się przed niczem.

Pan Mayeur, zapatrzony w te wiadomości udał się do ministeryum wojny, by ich udzielić pułkownikowi Vallenot i zapytać go o rezultat jego osobistych dochodzeń. Wprowadzony bezzwłocznie do gabinetu ministra, urzędnik dowiedział się szczegółów dodatkowych, potwierdzających rezultaty, jakie sam osiągnął. Im większe światło padało na osobistości aktorów dramatu, tem oczywistszą się stawała doniosłość podjętego procesu. Miano tu do czynienia niewątpliwie ze stowarzyszeniem szpiegostwa międzynarodowego, które służyło co najmniej od lat dziesięciu rządom postronnym, wyzyskując je może i zdradzając kolejno jedne na korzyść drugich.

(D. c. n.).

czajne filmy dla kinematografu. I z takiego paska, który jest niejako fotografią fal głosowych, możemy napowrót w telefonie odtworzyć sobie pierwotne śpiewy, muzykę, słowa itp.

W drugim aparacie odbiorczym włączona jest w przewód telefoniczny blaszka selenu i na nią rzucamy z kinematografu światło przez poprzedni pasek filmu, poruszającego się wzdłuż otworu, tak jak w pierwszym aparacie fotograficznym. Zmiany światła wywołują przez selen zmiany prądu elektrycznego, w tem samem zmiany fal głosowych.

Pasek filmu śpiewa, gra, mówi!..

Stare „nil admirari" należy doprawdy odrzucić wobec takich wprost cudownych wynalazków i aparatów.

Na zeszłorocznym kongresie przyrodników „fotofonował" prof. Simon z odległości 1 i pół kilometra; promienie tej lampy łukowej mówiącej, odbite zwierciadłem padały wprost na selen aparatu telefonicznego.

A więc telefon bez drutu na promieniu światła!

Na polu telegrafii bez drutu, dochodzą nas nowe zdumiewające wieści. W Londynie przed audytoryum, złożonem z fachowców i reprezentantów prasy, demonstrowali 19 listopada 1901 inżynierowie Armstrong i Orling doniosły wynalazek: kierowanie statków, torpedów, elektrycznemi falami, bez drutu, bez przewodów z lądu.

Dwa lata temu przyrzekł Tesla, że komenderować będzie statkami parowemi na dalekim oceanie ze swojej pracowni, za pomocą swego „telautomatonu" i wówczas nazwano to dziwactwem marzyciela; dziś, półtora roku później marzenie to stało się rzeczywistością.

W grudniu r. z. w miesiąc po powyższym wykładzie, ci sami inżynierowie szwed Ariel Orling, anglik Armstrong przedstawili nowy system telegrafu bez drutu. Fale elektryczne przechodzą przy tym systemie nie powietrzem, ale ziemią. Rezultat prób wywołał podziw; fantazya ludzka wprost blednieje wobec tego postępu i tego lotu ducha, lotu myśli i genialnego zastosowania odkryć.

Mówić, porozumiewać się, nie być krępowanym przestrzenią i czasem — jaka to rzecz cudowna!

Słyszeć głos kochanych osób, słyszeć prawie bicie serca drugiej duszy ludzkiej, a być ciałem na setki mil daleko od siebie!—czyż nie napawa nas uczucie tryumfu, upojenia?.. A to wszystko takie tajemnicze—niema drutów, niema materyalnego połączenia, tylko duch... dawniej ulotny duch bursztynu, który wyciągał ramiona, aby chwytać w swe objęcia drobne ciałka--ten płynie nieuchwytny, niewidzialny i niesie radości i smutki, wiąże dusze i spaja ludzkość w jedną wielką potęgę myśli i ducha.

A pod nad tem unosi się sfinks odwieczny i patrzy pytającemi oczyma w głębie serc naszych „gdzie początek, gdzie kres tych pragnień i pożądań, tego wcielania marzeń ludzkich, gdzie kres tej pracy... kres podniebny?"

—¿—

Z OSTATNIEJ POCZTY.

—·—

Z sejmu pruskiego.

W dniu dzisiejszym po siedmio-miesięcznej przerwie zebrał się na nową sesyę sejm pruski.

Najwybitniejszą sprawą, ktora wejdzie pod obrady sejmu pruskiego będzie rozprawa w sprawach polskich, do których zajścia we Wrześni, wyrok gnieźnieński i system szkolny pruski dostarczają sporo materyału.

Ministeryum pruskie wyznań i oświecenia, jako też i ministeryum spraw wewnętrznych już od paru tygodni pracują nad zebraniem dowodów, któreby mogły obronić rząd pruski przed zarzutami posłów polskich.

Na interpelacyę polską w sprawie wrzesińskiej odpowiadać będzie prezes gabinetu ministrów hr. Bülow. Również w obronie rządu przemawiać będzie minister spraw wewnętrznych br. Hammerstein.

Hakatystyczna „Post" zapowiada wniesienie przez rząd pod obrady sejmu projektu nowych środków przeciw-polskich, które w języku biurokracyi pruskiej będą się nazywały zarządzeniami ku obronie żywiołu niemieckiego w marchiach wschodnich.

„Post" widzi największe niebezpieczeństwo dla niemców w usposobieniu stanu średniego. Ani duchowieństwo polskie, ani szlachta polska, osiadła w większych majątkach, nie są—zdaniem „Post" — groźne dla niemczyzny, ale mieszczaństwo polskie rozwinęło się bardzo silnie i żywiołom niemieckim wyrządza dotkliwe szkody. Państwo pruskie musi więc wystąpić z akcyą energiczną przeciw polakom, gdyż dłuższa zwłoka może sprowadzić zupełne zgnębienie niemczyzny po miastach.

Niemcy i Austrya.

Pod naciskiem dyplomacyi niemieckiej rząd austryacko-węgierski zdecydował się wystąpić przeciwko znanej deklaracyi sejmu lwowskiego w sprawie wrzesińskiej. Uchodzący więc za organ austryacko-węgierskiego ministeryum spraw zagranicznych wiedeński „Fremdenblatt" zamieszcza półurzędowy komunikat, który podług streszczenia „Rosyjskiej Agencyi telegraficznej" brzmi, jak następuje:

„Byłoby lepiej, gdyby Jerzy ks. Czartoryski zaniechał był złożenia deklaracyi wrzesińskiej w sejmie galicyjskim, ponieważ wykraczała ona poza kompetencye sejmowe. Jeżeli przedstawiciel władzy nie protestował, objaśnia się to chęcią uniknięcia, aby sprawa nie przybrała jeszcze większych rozmiarów. Niedawno przekonano się, że przy szczerości wzajemnych stosunków Austro-Węgier i Niemiec nie mogą zajść wypadki, które zdołałyby wywołać nieporozumienia. Wierność obu rządów dla wiążącego je przymierza czerpie swą główną siłę w tem, że każdy z nich ma na wewnątrz zupełną swobodę działania."

Zbyt wielkiego zadowolenia komunikat ten nie wywołał prasie niemieckiej. Berlińska „National Ztg." przypuszcza prawdopodobnie słusznie, że deklaracyę tę opracowały wspólnie oba rządy zasiadające w Wiedniu: wspólny austryacko-węgierski, którego głową jest hr. Gołuchowski i cislitawski, austryacki, pozostający pod kierunkiem Körbera. „Jeśli rozróżniamy należycie części składowe—pisze wzmiankowany organ—to potrawa, podana przez hr. Gołuchowskiego, zaspokaja potrzebę międzynarodową, wytworzoną przez lwowskie nadużycie. Prawdopodobnie jednak Körber podlał ją mdłym sosem rozmaitego rodzaju zastrzeżeń, który przynosi dotkliwą ujmę jej smakowi.

———

Telegramy.

———

Petersburg, 8 stycznia. (T. wł.). „Nowoje wremia" z powodu komunikatu ministeryum skarbu w sprawie kolei anatolijskiej pisze: „Ministeryum skarbu daje ważną, zasadniczą wskazówkę w sprawie, która wywołała gorącą polemikę, a mianowicie w sprawie możności zbliżenia się Rosyi do Anglii na gruncie wspólnych interesów na rynkach świata. Komunikat ministeryum daje klucz do rozwiązania zagadki, skąd sprawa ta powstała". Ze swojej strony „Now. wremia" dodaje, że sprawa ta nie została wyjaśnioną dostatecznie. Inne dzienniki petersburskie przedrukowały komunikat ministeryum, bez żadnych do tej pory komentarzy,

Wiedeń, 8 stycznia. (T. wł.). Wczoraj rozpoczął się przed tutejszym sądem krajowym przy drzwiach zamkniętych proces byłego rotmistrza Cariny, urodzonego w Drohobyczu, który przez lat kilka za wysokiem wynagrodzeniem, dostarczał obcemu, w rozprawie nie wymienionemu rządowi, sprawozdań wojskowej natury. Do szpiegostwa popchnęła go rozrzutna żona.

Pekin, 8 stycznia. (T, wł.). Posłowie postanowili na przyjazd dworu chińskiego, skonsygnować w koszarach kontyngensy cudzoziemskie, aby zapobiedz starciom z wojskami chińskiemi.

Bochum, 8 stycznia. (T. wł.). Kilka stowarzyszeń polskich w tutejszym okręgu przemysłowym zamianowało skazanego na dwa lata więzienia redaktora Rakowskiego swoim członkiem honorowym.

Londyn, 8 stycznia (Tel. wł.) — „Daily Express" donosi, że sekretarz stanu dla Indyi odpowiedział dwu wielkim stalowniom, które ubiegały się o dostarczenie szyn dla kolei indyjskich, że Anglia, wobec usposobienia nienawistnego dla niej w Niemczech, zmuszona jest cofnąć zamówienia, poczynione u firm niemieckich.

Z ostatniej chwili.

Na pogrzeb ś. p. Jana Blocha, który odbędzie się jutro w Warszawie, zarząd dr. żel. fabr. łódzkiej delegował ze stacyi Łódź następujące osoby: dyrektora inżyniera Knapskiego, dyrektora eksploatacyi inżyniera Kociatkiewicza, naczelnika ekspedycyi Antoniewskiego, naczelnika stacyi Certowicza, nadkonduktora Magdzickiego, konduktora Hausmana i ustawiacza wagonów Przybylskiego. Delegaci wraz z odpowiednim wieńcem wyjadą jutro rano w oddzielnym wagonie, przyczepionym do pociągu bezpośredniego.

Janusz Borowski

p. adwokata przysięgłego

przeprowadził się

na ulicę Srednią № 12. Telefonu № 576.

25—3—1

LISTA PRZYJEZDNYCH.

GRAND HOTEL. Słomnicki, Hejman, Apte z Warszawy—Polowy z Klosna—Gay z Odesy—Gielbke z Ozorkowa — Markusfeld z Częstochowy — Krakowski z Moskwy—Hommel z Vervie—Vorvey z Akwizgranu—Faffius z Wołynia - Sirot z Piatigorska — Mower z Berlina — Keighley z Bradfortu—Oszer z Ekaterynosławia—Uhlhorn z Neustadtu—Bisk z Charkowa—Oring, Fridlender, Markus, Szmujłowicz z Warszawy— Korbacher z Magdeburga—Federhoff ze Sztutgartu - Ruechert z Bole — Laisen z Moskwy—Spiewak z Tomaszowa — Pulkplan z Częstochowy - Szapiro z Petersburga—Freidenberg z Kijowa—Hechst z Mainz.

HOTEL VICTORIA. Sumowski z Petersburga—Stebelski z Łodzi—Block z Dalikowa—Bergman z Moskwy—Komiczyński, Paul, Jaeger z Warszawy—Czaplicki z Kielc Dzano Szwili z Achałcycka— Meyzner z Częstochowy — Nikołajewski z Piotrkowa.

—·—

ZARZĄD

Stowarzyszenia Wzajemnej Pomocy Nauczycieli i Nauczycielek wyzn. mojżesz.

ma zaszczyt zawiadomić Sz. Publiczności, że w czwartek, dnia 9 stycznia r. b. odbędzie się w sali Koncertowej Vogla

„WIELKA ZABAWA DLA DZIECI"

z urozmaiconym programem, jako to: marsz, przedstawienia teatralne, tańce charakterystyczne w kostyumach, różne gry, tańce itp. Po skończeniu zabawy dziecięcej rozpoczną się tańce dla dorosłych, w których brać mogą udział i osoby obce lecz tylko przez członków polecone.

Bilety wcześniej nabywać nabywać można w lokalu stowarzyszenia (Zielona 11), a dnia 9 stycznia przy kasie od godz. 2 popoł.

Ceny biletów: dla dzieci 40 kop., dla członków stowarzyszenia 75 kop., a dla obcych 1 10 k.

Początek zabawy o godz. 4 pp., zaś tańców dla dorosłych o godzinie 10 wiecz.

24-1-1

Zarząd Drogi Żelaznej Fabryczno-Łódzkiej

niniejszym zawiadamia wysyłających ładunki, że na st. Łódź dnia 8/21 stycznia 1902 roku o godzinie 10 rano na zasadzie § 40 i 90 Ogólnej Ustawy Ross. dróg żel. będą sprzedane z głośnej licytacyi niewykupione przez odbiorców towary przybyłe za frachtami.

St. Białystok № 1541 towar skórzany. Gałant; Gajworon № 394 żeberkowe rury żelazne. Ratomski; Gajworon № 391 narzędzia ślusarskie, Ratomski; Beudery II № 482 towar łokciowy, Karasik; Brześć II № 1867 gałgany. Takel. Noworadomsk № 240 skrzynki drewniane, Kuszczyński; Zawiercie № 902, 829 i 946 worki stare, Akcyjne T wo Zawiercie-A Ł. Łaj; Kutno № 139 skrzynki drewniane, Szulc: Kutno № 152 maszyny rolnicze, A. Fetke—M. Prejs; Będzin № 214 ochra, Inwald i C o; Częstochowa № 2530 wyroby ciesielskie, Częst. T-wo Anon. przędz.; Stettin № 6 maszyny pończosz. E. Rudenburg—Sztykgols; Cormons № 1 narzędzie rzemiesln., Franc. Parisi—Feindkind i C o; Herberstbal № 722 przyb. fizyczne, Naum—Paul Schoning; Mitawa № 4463 gałgany, Taube Ł. Łuri; Pernow № 3665 wyroby wełniane, Gasberg, Diedowiczy № 14 towar łokciowy, Broduicki; Sosnowiec № 968 pręty drewniane, Ajentura M. Fiszman; Warszawa W. № 16355 gałgany, Mozelman; Warszawa W. № 17637 stal, Wejsman; Moskwa tow. № 30736 suchary, Filipow; Moskwa pas. № 720 książki drukowane, D. P. Jefimow; Orsza pos. № 321 waserglas. Szałyto; Kielce № 716 wyroby bawełniane, Elbaum; Chełm № 509 kreda w kawał., Gala; Lubami № 242 ubranie stare noszone, Ciechsztejn Sokołow № 606 worki próżne, Aukerman; Warszawa miasto № 13307 wino winogr., Judt; Warszawa miasto № 4991 towar ślusarski, Lebenson; Warszawa miasto 17440 wino winogr., Gryclender; Warszawa miasto 17848 wyroby z blachy. Montak; Warszawa miasto 14905 wyr. żelazne, Wernerg: Wilno № 35009 gałgany, Frydman; Warszawa spw. № 29677 gałgany bawełn. i wełniane, Kamiński; Warszawa spw. № 33293 woda kwiatowa, Goldwicl; Rostów № 610 wyroby wełniane, Kiewes; Ptież № 573 beczka dębowa, Komisarczyk; Kowno № 1281 towar wełniany, ekspedyc. tow. Goldberg; Warszawa miasto № 8359 kassa żelazna, Winawer.

UWAGA. W razie gdyby licytacya w dniu wyżej oznaczonym nie doszła do skutku, to powtórna ostateczna sprzedaż odbędzie się dnia 15/28 stycznia r. b. o godz. 10 rano. № 59835

MASŁO

śmietankowe z dóbr **Podzamcze, Suchodoły, Kulik** i innych. Sprzedaż hurtowa u

Fr. Mieszkowskiego

w Warszawie, Nowy-Świat 27. 22—2—1

Dr. O. Altenberger

Andrzeja 5

Choroby nosa, gardła i uszu.

Przyjmuje w domu od 9 do 11 rano i od 4 do 6 popołudniu, w święta przyjmuje tylko rano. 329-d-1

Dr. Abrutin.

Choroby skórne i weneryczne

Krótka № 9.

Przyjmuje: rano do godziny 11, po południu od 6—8, panie od 5—6. 345-4

314-d

Dr. Mazel

Choroby skórne, weneryczne i moczo-płciowe,

PIOTRKOWSKA № 121,

przyjmuje od 8 do 11 r. i od 6 do 8 popołudniu. Panie od 5 do 6 popoł.

Dr. J. Rosenblatt

choroby

uszu, nosa, gardła i zboczeń mowy.

Przyjmuje od 9—11 r. i od 4—7 popoł., w niedzielę od 9—11 r. i od 2—4 popoł.

Łódź, Zawadzka № 4.

Dr. Sołowiejczyk

Choroby dzieci i wewnętrzne

ul. Piotrkowska 123

Godziny przyjęcia: 9—10 r. i 3—5 pop. 947—8—3

Dr. Sonnenberg

choroby skórne i weneryczne.

Ulica Cegielniana Nr. 14.

Przyjmuje od g. 10 rano do 1 ppł. i od 3—8 popoł.

Dr. F. Skusiewicz

Choroby skórne i weneryczne

Andrzeja N. 13

Przyjmuje: 10—12 rano i 6—8 wieczorem. panie 5—6 popoł. 606-d-29

Dr. D. Helman

Specyalista chorób uszu, nosa, krtani i gardła

osiadł w Łodzi, Piotrkowska 39

Przyjmuje od 9—10½ r. i od 4—6 pop. 922—30—13

Choroby weneryczne, skórne i moczopłciowe

Dr. S. Lewkowicz

Przyjmuje od 8—11 i od 5—8, panie od 2—3. **Zachodnia № 33** (obok lombardu akcyjnego) W niedzielę i święta od 9—11 i 5—7. 588—d—57

Przewodnik.

Budowniczowie.

Kazimierz Sokołowski, Budowniczy, Benedykta 29. Plany budowlane, kościoły, oceny do asekuracyi i Towarzystwa Kredytowego miasta Łodzi. Wszelkie roboty w zakres budowlany wchodzące

Księgarnie.

H. Milbitz, Piotrkowska 13. Księgarnia i skład Nut, poleca: Wielki wybór książek do Nabożeństwa w ozdobnych oprawach.

Cukiernie.

J. Szmagier i E. Bartsch. Piotrkowska 47 róg Zielonej i Piotrkowska № 28. Poleca znane z doskonałości pączki wiedeńskie i murzynki (czekoladowe) codzień świeże, jak również baby petinetowe, parzone i piaskowe, placki waniliowe jabłkowe i wiedeńskie, ciastka różne deserowe. Bouches des dames, Petit fours, herbatniki kruche i migdałowe cukry deserowe, czekoladki, owoce w konserwie, karmelki różne i t. d. Karmelki od kaszlu szlazowe, słodowe, i miodowo-ziołowe, torty, tace ciast, kremy hiszpańskie i mrożone, Prince piele, Blomblery, lody i Blamanże.

Skład piwa.

Łódzki skład ryskiego piwa i portera Waldschlösschen ul. Barcza № 3 przy Szosie Rokicińskiej za monopolem. Telefon: Adolf Wagner.

Zakład przewozowy

D Szumilina, Nawrot 74. Przyjmuje przeprowadzki po cenach przystępnych. Gwarancya pewna.

Nowy zakład przewozowy.

Ignacy Kozłowski. Ulica Średnia № 98. Przyjmuje wszelkie przeprowadzki po cenach przystępnych. Za uszkodzenia odpowiada Polecam się łaskawym względom Szanownej Publiczności. Z szacunkiem Ignacy Kozłowski.

Zakład Krawiecki.

Robert Walter Oszczędność. Pierwszy łódzki zakład reperacyjno-krawiecki, najpiękniej reperuje, przerabia, nicuje, czyści, pierze chemicznie oraz farbuje garderobę męzką. Wykonanie eleganckie i szybkie. Ceny nader umiarkowane Ulica Piotrkowska № 132.

Leon Langner, krawiec męzki z Warszawy, przeprowadził się na ul. Piotrkowską № 103 i wyrabia ubrania marynarkowe z powierzonego towaru po rb. 8, z dobremi dodatkami. m5

Mleczarnie.

Dominium Rogow, Mleczarnia, Średnia 8 Filia, Piotrkowska № 59 w Łodzi, urządzona na wzór „Nadświdrzanki" w Warszawie Poleca wszelkie produkty wiejskie, zawsze świeże i w wyborowym gatunku. Na miejscu wszystkie pisma.

Składy narzędzi chirurgicznych i nożowniczych.

Zygmunt Kwaśniewski Piotrkowska Nr. 42 poleca w wielkim wyborze scyzoryki, nożyczki, brzytwy angielskie. Przy składzie zakład reperacyjny przyjmuje wszelkie reperacye narzędzi chirurgicznych i nożowniczych.

Pracownia haftów.

Pracownia haftów artystycznych Klary Zajdel, Piotrkowska № 73. Przyjmuje wszelkie roboty w zakres haftu wchodzące. Aparata kościelne, chorągwie cechowe, także reperuję kościelne aparaty, przerabiam i odświeżam chorągwie cechowe. Pracownia moja renomowana kilkoletnią pracą, zasłużyła na zupełne zaufanie Sz. Publiczności, wykonywam takowe po możliwie nizkich cenach. Polecając się łaskawym względom z szacunkiem Klara Zajdel.

Oszczędność.

A. Kars. Pierwszy łódzki zakład reperacyjny przedmiotów domowego i gospodarstwa, w Łodzi, Piotrkowska 88. Mikołajewska 35, wykonywa roboty blacharskie i ślusarskie, bielenie rondli i samowarów, bronzowanie i lakierowanie, reperacye lamp, lodowni pokojowych, przedmiotów mosiężnych i bronzowych, wszelkich maszynek kuchennych i wyżymaczek, ostrzenie i obsadzanie noży, jak również sklejanie przedmiotów szklanych i porcelanowych i t. p. Roboty wykonywane będą starannie i po cenach przystępnych

Skład masła.

O. Tauchert. Poleca codziennie świeże masło śmietankowe kuchenne i topione oraz mleko i śmietanę. Mikołajewska 29 m. 25.

Ogłoszenia drobne.

Ample, lampy wiszące, salonowe, biurowe poleca T. Radziszewski, Dzielna 12. Ceny nizkie, towar świeży z najlepszych fabryk. 869—10—9wc

A. Skład pudełek do kapeluszy oraz pracownia pończoch. Dwie szafy sklepowe, duża szyba wystawowa są do sprzedania. Nawrot 8 m. 9, K. Frankowska. 779—d-27śs

Bona z niemieckim i krawiecczyzną poszukuje miejsca. Cegielniana 57 m. 24. 21—3—2

Człowiek lat 32 z zawodu stolarz i cieśla, poszukuje odpowiedniego zajęcia na żądanie złoży kaucyę rb. 150. Oferty proszę składać w admin. „Rozwoju" pod lit. „K. P." 21—2—1

Do wydzierżawienia plac pod węgle lub drzewo. Wiadomość w admin. „Rozwoju". 1057—d—pśs

Do 7-letniej dziewczynki poszukuje się zaraz nauczycielki na godziny. Wiadomość u pani Juliusz Haffstein. Nowy-Rynek № 4. 17—2—2

Do wydzierżawienia zaraz lodownia z lokalitetami, zupełnem urządzeniem, dużego składu piwa, fabryki wody sodowej lub tp. Oferty składać pod „Lodownia" w adm. „Rozwoju". 30—3—1

Do sprzedania piekarnia z całem urządzeniem. Oferty składać w admin. „Rozwoju" pod „Z. 26". 10—3—3

Fortepian fabryki Hofer używany w dobrym stanie do sprzedania. Wiadomość w składzie fortepianów Gebethnera i Wolffa. 1196—d—8

Majstra posadę poszukuje w tkalni mechanicznej. Specyalność ulepszenia i wynalazki. Wymagania skromne. Na żądanie złożę kaucyę. Oferty w adm. „Rozwoju" dla „Specyalisty". 23—3—1

Młody człowiek, żonaty, obznajmiony ze stolarskiemi a także i ślusarskiemi robotami poszukuje jakiegokolwiek zajęcia, mógłby być także stwajcarem. Adres: Ul. Składowa 37 m. 18, J. Sz. 26—3—1

Nauczycielki z muzyką i bony różnej narodowości z dobremi świadectwami znajdą natychmiast posady. Biuro nauczycielskie Radkiewicz, Nawrot № 1. 29—3—1

Obiady i kolacye dla osób z wybredniejszym smakiem. Mikołajewska 27 m. 1. 11—3—2psw

Osoba lat średnich, praktyczna i gospodarna, poszukuje miejsca. Może zająć domem u pojedyńczej osoby. Oferty pod lit. „B. B." składać w adm. „Rozwoju". 35—1—1

Osoba, znająca krój i szycie pragnie szyć w domach prywatnych. Oferty w admin. „Rozwoju" pod „Osoba". 22—3—2

Polecam świeże doskonałe kujawskie masło śmietankowe, również świeżo solone, po cenach przystępnych. Sklepom daje się rabat. Widzewska № 62. 645—29—28śs

Potrzebny jest ślusarz zarządzający warsztatem, znający się na giętej i budowlanej robocie oraz na rysunkach. Oferty pod lit „M. N. № 10" składać w adm. „Rozwoju". 20—3—1

Poszukuję zaraz pokoju pojedynczego lub pokoju z kuchnią w czystym, porządnym domu w okolicy ul. Nawrot, Przejazd, Benedykta, Andrzeja, Wólczańskiej itd. itd. Oferty proszę składać w admin. „Rozwoju" pod „L. K." 2—d—1

Przyjmuję tłomaczenia z rossyjskiego na polski i z polskiego na rossyjski Wiadomość ul. Pańska № 35, m. 38 Trzciński. 1132—d—o

Ślusarz maszynista, znający dokładnie swój fach, obznajmiony z wszelką robotą w zakres mechaniczny wchodzącą, poszukuje zaraz miejsca. Oferty w adm. „Rozwoju" pod „Fach". 23—3—2

Uczeń potrzebny do zakładu tapicersko-dekoracyjnego. Południowa 11 dom W-go Abla. 19—3—2

Zaginęła karta pobytu na imię Katarzyny Nawrot, wydana w magistracie m. Łodzi. 32—3—1

Zaginęła karta pobytu na imię Bolesława Kapeckiego, wydana z magistratu m. Łodzi. 26—1—1

Zaginął paszport na imię Agnieszki Marynowskiej wydany z gminy Złoczew. 36—3—1

Zaginął paszport na imię Jana Rachula, wydany z gminy Godzisie. 37—3—1

Z powodu niespodziewanego wyjazdu, jest do sprzedania piwiarnia za przystępną cenę. Ulica Konstantynowska 50. 39—3—1

3 pokoje z wygodami zaraz do wynajęcia. Krótka № 12. 38—3—1

Zaginęła karta pobytu na imię Józefy Wesołowskiej, wydana w Radogoszczu. 34—3—1

Zaginął paszport na imię Wojciecha Zalewskiego, wydany z gminy Bilawy. 31—3—1

Zaginęła karta pobytu na imię Antoniego Olejnika wydana z magistratu m. Łodzi. 25—3—1

Zaginęła w Nowy-Rok 6-letnia dziewczynka: blondynka, włosy kędzierzawe, ubrana w granatową sukienkę. Na imię jej Władzia. Odprowadzić na ul. Widzewską 159 m. 5 do pp. Pośrednickich. 14—3—2

Zaginęła karta pobytu na imię Piotra Sokołowskiego, wydana w Radogoszczu. 15—3—2

Zaginęła karta pobytu na imię Teofila Mąkosza, wydana z Radogoszcza. 16—3—2

Zaginęła karta pobytu na imię Wojciecha Raczyńskiego, z magistratu m. Łodzi. 13—3—1

Zaginęła książeczka legitymacyjna na imię Maryanny Banasiak, wydana z magistratu m. Łodzi. 12—3—1

Połączenie telefoniczne.

Niniejszem mamy honor zawiadomić Szanowną Publiczność i wszystkich naszych odbiorców, iż ceny piwa butelkowego z dostawą do domów, z znaszego browaru z dniem dzisiejszym stale ustanawiamy a mianowicie:

25 butelek piwa marcowego jasnego z białemi kapsl.	pół b.	1.50
25 „ „ „ ciemnego bez kapsli	„ „	1.50
25 „ „ „ bawarskiego z czerwonemi kapsl.	„ „	1.25
25 „ „ „ łódzkiego pilzeńskiego bez kapsli	„ „	85

Wszystkie butelki zaopatrzone są właściwemi etykietami i stemplowanemi korkami z naszą firmą. Piwo w butelkach większych jest w cenie stosunkowo wyższej.

PP. Restauratorzy, Składnicy i Handlujący piwem otrzymują stosowny rabat.

Z poważaniem

Browar parowy

Braci Gehlig w Łodzi.

13—3—3

Połączenie telefoniczne.

Warszawska pralnia chemiczna, sztuczna cerownia i zakład reparacyjno-krawiecki

WŁADYSŁAWA PIĘTKI,

824—r—0

pod firmą „Helena,“

Piotrkowska № III w Łodzi Telefon № 851

Przyjmuje garderobę damską i męską, koronki, firanki, portyery, dywany meble do prania i czyszczenia. Materyały do dekatyzowania. Wykonywa się wszelkie roboty w zakres pralni chemicznej wchodzące starannie tanio i prędko na żądanie w 24 godzin.

KANCELARYA

SZKOŁY MUZYCZNEJ

509-26-50

Mikołajewska № 61, Piotrkowska № 116 (kamienica przechodnia) przyjmuje w dalszym ciągu zapisy uczniów na wszystkie instrumenty rznięte, dęte i śpiew, klasy dykcyi i deklamacyi, lekcye rozłożone na przedobiednie od 9 do 2 po obiednie od 2 do 7, dla uczniów innych zakładów naukowych i wieczorne od 7 do 10. Deklamacya od g. 8 do 9.

Po ukończeniu (według § 12 ust. szk. muz.) **wydaje patenta.**

Podaję do wiadomości Sz. P.P. iż w tych dniach nadchodzi

Transport nowych pianin

z różnych fabryk

w cenach 250, 275, 300, 325, 350 rb. z gwarancyą 5 letnią

Jeneralny Reprezentant firmy

K. M. Schröder I. Kamieniecki

955—4—2 **Piotrkowska 81.**

Nowo otworzona remiza wynajmu karet i powozów.

IGNACY BARANOWSKI.

Łódź, ulica Mikołajewska № 17.

Poleca ekwipaże najnowszych fasonów na kołach gumowych, jako też wygodne bryczki na polowania.

Kursy wieczorowe dla dorosłych

S. MUSIATOWICZA

Przy szkole № 8, Południowa № 40.

Na kursach wykładane będą: języki rosyjski i polski, arytmetyka, historya, geografia i historya naturalna, a na żądanie—niemiecki i francuski.

Lekcye od godziny 7 do 10 wieczorem.

Zupełnie nowe

Garnitury frakowe

Garnitury tużurkowe,

KOSTYUMY MASKOWE

DOMINA etc.

wypożycza

E. SCHMECHEL

Piotrkowska 98.

Dla pań dbających o zdrową i świeżą cerę poleca się puder

„VENUS“

15, 30, 50 kop. i rb. 1, dla uniknęcia podrobień każde pudełko opatrzone № 868, oraz podpisem St. Górski. Opakowanie blaszane, sprzedaż wszędzie 915 30 9

Leonard Suchowski

korektor fortepianów w szkole muzycznej, dawniej w składzie Szredera, przyjmuje strojenia i reperacye fortepianów i pianin oraz ocenia i pośredniczy w kupnie, tylko w własnym zakładzie reperacyjnym.

Przejazd № 32.

21—4—2

Poszukuje się

Ekspedyentów

dla piwiarń w Łodzi. Kaucya wymagalna. Posady mogą być zajęte i przez kobiety. Oferty składać w adm. „Rozwoju“ pod „Bedoń“. 994—3—3

CZASOPISMA.

19 02 **Prenumeratę** na wszystkie **PISMA** przyjmuje i dostarcza po cenach redakcyjnych

Księgarnia Łódzka

ulica Piotrkowska № 108.

Katalog pism darmo.

Agentura Kuryera Codziennego.

890—0—9

Zakład Leczniczy

Chirurgiczno-Ginekologiczny

w Łodzi, ul. Południowa № 19.

Pokoje pojedyńcze i wspólne. Całodzienne utrzymanie wraz z leczeniem 2—5 rb. dziennie. Porady w ambulatoryum kop. 50. Lekarze ordynujący: chirurg **Dr. med. Krusche,** ginekolodzy: **Ksawery Jasiński, Kaufman,**

Przyjmię

Pisanie na godziny

lub miejsce inkasenta.

Oferty składać w admin. „Rozwoju“ pod lit. „A. B. Ł.“ 684—d—4

Dom zdrowia

dla chorób chirurgicznych i kobiecych z oddziałem dla rodzących.

D-rów Reichsteina, Wawelberga i Krukowskiego Warszawa, Leszno № 31.

Cena pokoju od rb. 2 do 5. Dla niezamożnych warunki szpitalne. Bliższych szczegółów udziela Dr. S. Krukowski, Orla № 11.

Dobre i ładne

kapelusze męzkie

sprzedaje

A. Marszał

Łódź, Piotrkowska 123.

Grywam do tańca

a także i wszystkie nowe tańce.

Ulica Andrzeja № 16 m. 4, drugie piętro.

Handel towarów kolonialnych przedstawiający wartość do 3,000 rubli, w dobrym punkcie.

Jest do sprzedania

zaraz z kompletnem urządzeniem. Wiadomość u p. Andrzejewskiego. Nawrot № 3, m. 4. 5—3—3

KSIĘGARNIA

K. Kostrzeńskiego

w Dąbrowie Górniczej

poszukuje młodego pomocnika ze skromnemi wymaganiami, wstęp zaraz. Zgłoszenia wprost.

Radkiewicz, Nawrot № 1,

Kaucyonowane biuro nauczycielskie

poleca: Nauczycieli, nauczycielki na stałe miejsca i na godziny, rosyanki, polki, angielki, francuski niemki, izraelitki, również freblówki i bony różnej narodowości, z dobremi świadectwami i referencyami.

818—24—16

Przyjmuję nadrabianie pończoch. Mikołajewska 59 m. 56, 2-gie piętro. d—11

Дозволено цензурою, г. Лодзь, 26 Декабря 1901 г

W drukarni „Rozwoju“, Piotrkowska № 111.

Redaktor i Wydawca **W. Czajewski.**